

Maria Kujawska „Anioł Ravensbrück”

Na pszczyńskim cmentarzu Wszystkich Świętych jest grób rodziny Kujawskich. Na płycie nagrobnej umieszczono relief. Po nim napis:

„Rodzina lekarzy

Kazimierz Kujawski ur. 1895 zm. 1945

Maria Kujawska z d. Rajda ur. 1893 zm. 1948

Maria Kujawska ur. 1932 zm. 1960

Aleksandra Kujawska ur. 1922 zm. 2007

Janina Kujawska-Tenner ur. 1928

Barbara Grudzińska z d. Kujawska ur. 1924 zm. 2006”.

Płaskorzeźbę, na podstawie rodzinnego zdjęcia, postanowiła zrobić Janina Kujawska-Tenner, córka Marii i Kazimierza, ostatnia żyjąca z czterech siostr Kujawskich.

- Pamiętam, to było w 1939 roku. Mieszkaliśmy wtedy w Katowicach. W niedzielne wiosenne popołudnie szliśmy do parku Kościuszki. Uliczny fotograf zrobił nam zdjęcie. Stoimy na zdjęciu, od lewej: Barbara, ojciec, Ola, ja, mama i Isia - wspomina Janina.

- Ta fotografia była i nadal jest dla mnie ważna, jedyna ocalała, na której jesteśmy wszyscy. Idziemy, a co przed nami? Przepaść? Nicość? Wszyscy odeszli: tata, mama, Isia, Ola, Basia. Z naszej rodziny żyją jeszcze tylko ja, ale wkrótce i mnie nie będzie. Co po nas pozostanie? - zastanawia się Janina.

Janina mieszka w Krakowie. W tym roku kończy 89 lat. Poznałam ją przypadkowo w 2012 r. i od tego czasu zaczęła się moja fascynacja jej matką, kobietą niezwykłą, którą los po drugiej wojnie związał z Pszczyną.

Maria Raida

Maria przyszła na świat 5 lipca 1893 roku w Raciborzu w rodzinie Wilhelma i Berty. Ojciec był mistrzem szewskim, matka gospodynią domową. Raidowie mieli ośmioro dzieci, siedmiu synów i jedną córkę. Choć rodzice byli ludźmi prostymi, doceniali rolę wykształcenia - czworo z ich dzieci ukończyło wyższe studia. W domu Raidów mówiono się wyłącznie po niemiecku.

Maria kończy szkołę powszechną, a potem średnią. Chce studiować medycynę. Rodzice nie potrafili odmówić jedynaczce, stawiają jednak dwa warunki. Po pierwsze, Maria musi najpierw ukończyć Seminarium Nauczycielskie, a po drugie, będzie mogła wyjechać na studia w towarzystwie młodszego brata Hansa, który także zamierzał zostać lekarzem.

Jest 1915 rok, trwa pierwsza wojna światowa. Starsi bracia walczą na frontach, gdy rodzeństwo Maria i Hans rozpoczyna naukę na wydziale medycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W tym czasie we Wrocławiu studiuje wielu Polaków, Maria zaprzyjaźniła się z nimi, a szczególnie z jednym z nich - Kazimierzem Kujawskim, pochodzącym ze Śremu. Pomimo młodego wieku chłopak ma za sobą doświadczenia w działalności konspiracyjnej. Obydwoje angażują się w działalność polskich tajnych organizacji studenckich: Grupy Narodowej i "Zetu". Maria i Kazimierz zakochują się w sobie. Maria zaczyna się uczyć języka polskiego.

Powstania i plebiscyt

Kiedy narzeczeni zdobywają wiedzę medyczną kończy się pierwsza wojna i Polska odzyskuje niepodległość, a w Ślązakach rodzi się nadzieja na przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Niezadowolenie wywołują decyzje dotyczące podziału terytorialnego ziem zaboru pruskiego.

16 sierpnia 1919 roku wybucha pierwsze powstanie śląskie, a rok później drugie.

Kazimierz kończy studia w 1919 roku, Maria rok później - 15 sierpnia 1920 roku i jako pierwsza Ślązaczka uzyskuje tytuł doktora medycyny.

Z dyplomem wyższych studiów i świetną znajomością języka polskiego, już jako Maria Rajda, wraca na Śląsk. Trwają przygotowania do plebiscytu. Maria angażuje się w działalność propagandową i przekonuje do głosowania za Polską. Agituje w swoim rodzinnym Raciborzu, w Domu Polskim „Strzecha”.

W dniu plebiscytu, 20 marca 1921 roku pełni dyżur lekarski w Polskim Sztapie Plebiscytowym, w hotelu „Lomnitz” w Bytomiu. Wynik plebiscytu i w jego rezultacie podział terytorialny Górnego Śląska nie jest zadowalający dla Polaków i dlatego z 2 na 3 maja 1921 r. Ślązacy po raz trzeci łapią za broń, by wymusić na Lidze Narodów i Radzie Ambasadorów korzystniejszy niż proponowano po plebiscycie podział Górnego Śląska. Rozpoczyna się trzecie powstanie. Marię zastaje w Szopienicach, w jednym z wielu punktów sanitarnych. Rannych z frontu walki odwożą do szpitali w Mysłowicach i Sosnowcu pociągi sanitarne. „Jeden z nich prowadził dr Łypek, drugi dr Rajdzianka” - wspomina Kazimierz Kujawski. Pod koniec maja Maria zostaje skierowana do szpitala polowego w Toszku, a w czerwcu przenosi się do szpitala w Mysłowicach. Tam pracuje do końca powstania.

Nowe życie

W sierpniu 1922 roku Maria i Kazimierz biorą ślub i w ich życiu zaczyna się nowy etap. Krótko mieszkają w Katowicach, potem przenoszą się do Brzezin Śląskich. Obydwoje pracują zawodowo.

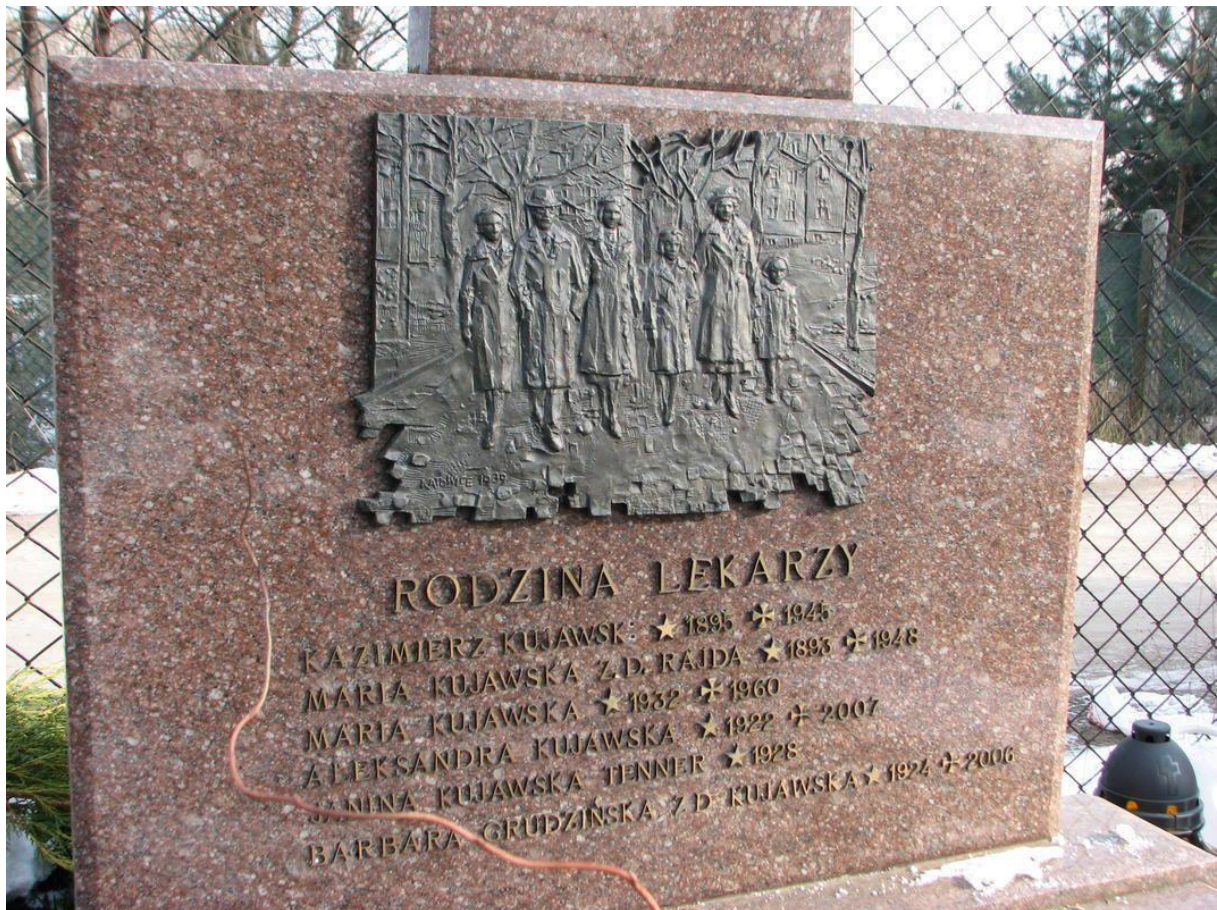
Z czasem rodzina powiększa się, na świat przychodzą cztery córki: Aleksandra, Barbara, Janina, Maria. W 1932 r. Kazimierz obejmuje stanowisko lekarza powiatowego. Kujawscy przeprowadzają się do Katowic i zamieszkują przy ul. Wita Stwosza 5. Maria przyjmuje posadę kierowniczkę przychodni przeciwgruźliczej przy PCK w Katowicach.

Spokojne życie rodzinne, satysfakcjonująca praca, związane z nią profity finansowe - to nie wystarczało Kujawskim. Jak większość inteligencji w okresie międzywojennym angażują się w budowę nowej Polski poprzez działalność społeczno-polityczną. Oboje należą do związanej z sanacją partii Narodowo-Chrześcijańskiego Związku Pracy. Działają społecznie w wielu organizacjach. Maria zasiada w ławach Sejmu Śląskiego drugiej i trzeciej kadencji. Podczas jednego z posiedzeń Sejmu dochodzi do słownej utarczki pomiędzy Kujawską i Korfantym. Wybucha skandal obyczajowy, bo za obrażenie żony Kazimierz Kujawski kilka dni później spoliczkował Korfantego w hotelu Savoy w Katowicach. Wydarzenie opisuje „Polonia” i „Polska Zachodnia”.

Maria kandyduje do Sejmu Śląskiego czwartej kadencji, a w 1935 roku do Sejmu II RP. Niestety nie zdobywa mandatów. Od 1935 roku zasiada w Radzie Wojewódzkiej. Od 1931 roku pełni funkcję wiceprzewodniczącej w Towarzystwie Polek, największej organizacji kobiecej na Śląsku.

Wojna

Wakacje w 1939 roku córki spędzają najpierw z matką w Juracie, potem w majątku przyjaciół Kujawskich, koło Koluszek. Tam zastaje je początek wojny. Rodzice w pierwszych dniach września wyjeżdżają z Katowic, spodziewając się aresztowania przez Niemców. Mają rację, bo już w połowie września gestapo przeszukuje ich mieszkanie. Maria ewakuuje się wraz z grupą urzędników do Rumunii. Niezwłocznie po przekroczeniu granicy rozpoczyna starania, by sprowadzić do siebie córki i męża. Córki docierają do Rumunii. Kazimierzowi nie udaje się przekroczyć granicy i przez całą wojnę ukrywa się przed Niemcami, pracując jako lekarz w okolicach Częstochowy.



Tablica grobu rodziny Kujawskich na cmentarzu Wszystkich Świętych w Pszczynie.

Jugostawia

Kujawska przyjmuje propozycję towarzystwa charytatywnego Pro Polonia zorganizowania i prowadzenia „Szwajcarskiego Domu dla Polskich Dzieci” w Crikvenicy w Jugostawii. Najpierw zamieszkują w nim matki z dziećmi, z czasem wokół domu powstaje kolonia uchodźców z Polski.

- Przebywali tam przedstawiciele rodzin Potockich, Tyszkiewiczów i wielu, wielu innych znamienitych Polaków - wspomina Janina. Pomimo trudności finansowych Janina uważa, że ich życie „było zorganizowane w oparciu o przedwojenne wartości i zwyczaje polskiej klasy średniej. Bardzo wcześniej uruchomiono polską szkołę na szczeblu podstawowym i średnim”.

W sierpniu 1943 r. Włosi przenoszą polską kolonię na wyspę Krk. Po upadku reżimu Mussoliniego wyspę zajmują Niemcy. W styczniu 1944 roku gestapo aresztuje całą polską kolonię.

Po krótkim pobycie w więzieniu w Klagenfurcie grupę podzielono. Mężczyzn Niemcy wywożą do obozu koncentracyjnego w Dachau, dzieci do lat 16 i osoby starsze po 60. roku życia do Generalnej Guberni, a kobiety do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

Po raz kolejny los rozdziela rodzinę Kujawskich. Ola już wcześniej wyjechała do Rzymu, gdzie dzięki stypendium watykańskiemu studiuje medycynę. Marysia trafia wraz z transportem do Krakowa, gdzie spotyka się z ojcem. Kazimierz sam nie może zaopiekować się córką, odwozi ją do rodziny do Śremu, tam dziewczynka przebywa do końca wojny.

Ravensbrück

Styczeń 1944 roku. Grupa 55 kobiet, a wśród nich Maria z córkami - 18-letnią Barbarą i 16-letnią

Janiną, przekracza bramę obozu koncentracyjnego. Jej pobyt w obozie to historia bohaterstwa i bezgranicznego oddania chorym w ekstremalnie trudnych warunkach. Anioł z Ravensbruck - taki przydomek nadały jej współtowarzyszki. Zasłużyła na niego. Znany jest jeden z jej spektakularnych czynów, kiedy to Niemcy, tuż przed kapitulacją, dokonywali selekcji i chore, nieprzydatne do niewolniczej pracy więźniarki uśmiercali w komorach gazowych. Maria nakazała kobietom, którymi się opiekowała, przed wizytą specjalnej komisji wstać z prycz, ubrać się, uczesać, uśmiechać. Tak opisuje to wydarzenie w „Przeglądzie Lekarskim” była więźniarka, Irena Kiedrzyńska: „Gdy przyszła komisja, zastała w otwartych oknach kobiety roześmiane, o dobrym wyglądzie. Dr Kujawska z pogodną twarzą wysłała naprzeciw niemieckich lekarzy i mocnym spokojnym głosem oświadczyła, że w tym bloku poważnie chorych nie ma”.

W obozie Maria zachorowała na tyfus. Jej stan był ciężki, udało jej się wyzdrowieć tylko dzięki troskliwej opiece współtowarzyszek. Jak wspomina jedna z nich, gdy Maria chorowała cały obóz modlił się o jej powrót do zdrowia.

Pszczyna

Rozdzielona przez wojnę rodzina spotyka się w maju 1945 roku w Pszczynie, gdzie Kazimierz obejmuje funkcję lekarza powiatowego. Zamieszkują w willi Staudingera przy obecnej ul. Poniatowskiego. Ich szczęście rodzinne nie trwa długo. Kazimierz umiera 28 listopada 1945 roku w wieku 50 lat. Maria przeżyła męża o niespełna trzy lata. Zmarła nagle 23 maja 1948 roku na zawał serca.

Rodzina lekarzy

Po przyjeździe do Pszczyny trzy panny Kujawskie uczą się w pszczyńskim gimnazjum im. Chrobrego. Naukę kontynuują także po śmierci rodziców. - Było to możliwe dzięki pomocy pszczyńskich lekarzy, którzy pomagali nam finansowo, składali się co miesiąc na nasze utrzymanie - opowiada Janina Kujawska-Tenner. Przykro jej, ale po latach niestety nie pamięta nazwisk swoich dobroczyńców.

Cztery córki Marii i Kazimierza idą w ślady rodziców, kończą medycynę i zostają lekarkami.

Alina Bednarz

<http://www.pszczynska.pl/o-niemce-co-polaka-i-polske-pokochala.html>